

Byli harcerze, były dzieci, teraz pustka... Co ze „stacją Kamińskiego”?

Data publikacji: 24.05.2023 19:15

Świadek świetności harcerstwa. Ośrodek Hitlerjugend. Ośrodek chorób gruźliczych. Przejmowana, przekazywana, marniejąca. Jaki los czeka "stację Kamińskiego" w Górkach Wielkich?



"Stacja Kamińskiego", fot. stanica.brenna.org.pl

W Górkach Wielkich (Gmina Brenna) przy ul. Stary Dwór znajdują się, skryte nieco w zieleni, zabudowania po dawnym ośrodku harcerskim. Trzy budynki o powierzchni ponad 4000 metrów kwadratowych, ponad 5,5 ha powierzchni działek. Dlaczego obiekt został opuszczony? Jak długo ten kompleks marnieje? Przyjrzałam się sprawie.

Zacząło się od Kamińskiego

Aleksander Kamiński był harcmistrzem, pedagogiem, wychowawcą. To on wymyślił Harcerską Szkołę Instruktorów w Górkach Wielkich. Pomysł pojawił się u niego po przestudiowaniu oferty innych ośrodków harcerskich w Europie – we Francji czy Niemczech już w 1935 r. i został zawarty przez niego w dokumencie "[Wytoczne ogólne w sprawie zorganizowania Szkoły Instruktorskiej w Górkach Wielkich](#)" [Nierodzim, 15 listopada 1935 r.]

Na inwestycję trzeba było jednak dużych środków, a tych Kamiński nie miał. O pomoc zwrócono się do Wojewody Śląskiego, Michała Grażyńskiego, który, sam będąc działaczem harcerskim, pomocy nie odmówił, tak jak wspomógł wcześniej np. budowę Szkoły Instruktorów na Buczu (1933 r.), Szkołę Zastępów Zuchowych w Nierodzimiu (dziś Ustroń – Nierodzim – przyp.red.), czy w 1934 r. szkołę szybowcową na górze Chełm koło Golezowa.

Woda w piwnicy. Kompleks w budowie

Ośrodek zbudowano w latach 1935-31 na terenach majątku Sojka, poprzednio dzierżawionego od skarbu państwa przez Tadeusza Kossaka, ojca pisarki Zofii Kossak, twórczyni Żegoty.

Za projekt odpowiadał inż. arch. Bogdan Laszczka późniejszy projektant np. schroniska PTT na Hali Kondratowej. Sam zresztą w latach 1936-1938 doglądał budowy, która postępowała bardzo szybko - w 1937 r. wybudowano Dom Ogólny i Kursów, a w jesieni 1938 r. oddano do użytku Dom Zuchów.

Mury budynków otacza park zaprojektowany w roku 1937 przez wybitnego międzywojennego architekta krajobrazu Franciszka Krzywdę – Polkowskiego projektanta parku w Żelazowej Woli. Drzewostan parku liczy ponad 400 drzew i krzewów w tym rzadko spotykane odmiany jesionu i jawora.

Jak wspominał w książce "Aby przypomnieć zapomniane..." harcerz Witold Szatkowski miejsca do kopania studni szukano za pomocą różdżkarza sprowadzono różdżkarza, ale jedno ze wskazanych przez niego miejsc zostało przeznaczone już pod zabudowę, więc harcerze nie uwierzyli różdżkarzowi i rozpoczęli budowę. Później pożałowali swojej decyzji, bo woda we wskazanym miejscu zbierała się w piwnicy i trzeba było wykopać specjalny dren odprowadzający wodę do rzeki Brennicy.

Harcerze robią... spirytus

Co ciekawe, wraz z terenem harcerze przejęli również gospodarstwo rolne z oborą, dwie stodoły, lodownię z małą mleczarnią, mieszkania służby oraz... gorzelnię. Oczywiście spirytusu spożywczego nie sporządzali, jak podkreślali w

czasopiśmie harcerskim „Skaut” w ośrodku „ wyrabia się spirytus jedynie dla celów aptecznych, na wodę kolońską, do maszynek spirytusowych i samochodów”.

Gospodarstwem opiekował się inżynier rolnik Władysław Malczewski, absolwent Studium Rolniczego Wydziału Filozoficznego UJ od gimnazjum w harcerstwie.

Z czasem harcerze dorobili się kilkunastu koni, kilkudziesięciu sztuk bydła, a także kilkudziesięciu owiec i baranów.

Harcerze mieli też na stoku sad i ogród warzywny, park i miejsce letnich obozów. Budynek ośrodka zgrupowane zostały w kształt podkowy przy drodze obsadzonej drzewami i oświetlonej elektrycznie. Ośrodek zaopatrzony był w wodę z własnej studni, energię elektryczną czerpano z elektrowni cieszyńskiej. Budynek skanalizowano.

Harcerze 1939 – „Kamienie na szaniec”

Do prężnie działającego ośrodka jeździli harcerze z całej Polski. Aleksander Kamiński w "Kamieniach na szaniec" opisuje początek wakacji grupy maturzystów i zarazem harcerzy – „Alka”, „Rudego” i „Zośki” w 1939 r. "Na tarasie Ośrodka Harcerskiego w Górkach Wielkich, opici świątynnym mlekiem, opalali się leniwie w piekących, letnich promieniach słońca, w zapachu górskich łąk. A następnego dnia wśród lasu bukowego na Równicy, spoglądając w dolinę Wisły, rozpoczęli długą wymianę zdań. O czym? O rzeczach najważniejszych dla wszystkich maturzystów świata: o przyszłości" – pisał Kamiński.

To były ostatnie wakacje harcerskiej świetności stancy.

Ośrodek Hitlerjugend

Wraz z okupacją niemiecką, stanica trafiła pod zarząd Hitlerjugend, które zorganizowało tam Reichslanddienst-Fuehrerschule, czyli szkołę liderów służby rolnej Rzeszy. Do ośrodka przyjeżdżali nastoletni chłopcy, by pod okiem młodszych oficerów Wehrmachtu (niezdolnych do służby) szkolić się i nabywać umiejętności związanych z rolnictwem.

Własność państwa. Harcerze komunie niepotrzebni. Sanatorium gruźlicze

Po II wojnie światowej, w wyniku nacjonalizacji, ośrodek przeszedł w 1945 roku na rzecz państwa komunistycznego, a była stanica przekształcono na dziecięce sanatorium chorób gruźliczych. Działo ono do końca lat 90. I właśnie z sanatorium teren ten kojarzy dziś większość mieszkańców.

Obiekt otrzymuje Brenna. Próba ratowania. Próba sprzedaży

W 1999 r. sanatorium zlikwidowano. W 2004 roku jako darowizna Wojewody Śląskiego ośrodek trafił do Gminy Brenna. Obiekt zabezpieczono, ale Gminy nie było stać na zagospodarowanie dawnej stancy. Mimo organizowanych wspólnie z różnymi organizacjami akcji (np. Pisaliśmy „[Ratujmy stanicę Kamińskiego](#)”) nie udało się Gminie ani żadnej fundacji zdobyć środków na modernizację, co gorsza zdążyły się akty wandalizmu na tym terenie (np. gmina musiała wymienić powybijane okna). W 2019 roku budynki zostały wpisane na listę zabytków (A/580/2019 K-RD.5140.92.2019.MB). W porządkowaniu stancy brali udział harcerze (Zob. [Stanica Kamińskiego](#)).

W końcu po 16 latach Rada Gminy Brenna zdecydowała się na sprzedaż. Pojawił się nawet spot reklamowy oferty: Zobacz <https://www.youtube.com/watch?v=F4ycD7w2eFo&t=37s> oraz strona z ofertą: <http://www.stanica.brenna.org.pl/>

- Gmina Brenna podejmowała w poprzednich latach działania mające na celu pozyskanie środków zewnętrznych i renowację obiektów Stancy z przeznaczeniem na cele publiczne, społeczne i komercyjne. Gmina realizowała również szereg działań mających na celu zainteresowanie tematem ratowania dawnej Stancy, m.in. prezentacja na Europejskim Kongresie Gospodarczym w Katowicach, opracowanie strony internetowej oraz materiałów promocyjnych i inwestycyjnych (film, memorandum), itp. W ramach tych działań przeprowadzono również rozmowy na temat Stancy jak również prezentacje

obiektów wszystkim zainteresowanym podmiotom. [...] Wobec braku możliwości pozyskania środków zewnętrznych oraz braku środków własnych pozwalających na renowację i modernizację obiektów, Gmina Brenna podjęła decyzję o zbyciu nieruchomości. Uchwałą nr XIV/158/20 Rady Gminy Brenna z dnia 24 lutego 2020 r. w sprawie wyrażenia zgody na zbycie nieruchomości wchodzącej w skład gminnego zasobu nieruchomości, zabudowanej obiektami zespołu zabudowy dawnej Stanicy Harcerskiej wpisanej do rejestru zabytków ustalono, że Gmina podejmie działania w celu pozyskania inwestora dla tego terenu – tłumaczy mi Wójt Gminy Brenna, Jerzy Pilch.

ZHP wkracza

W tym samym roku, kiedy Brenna podjęła decyzję o sprzedaży stancy, do Starosty Cieszyńskiego z wnioskiem o zwrot nieruchomości wystąpił Związek Harcerstwa Polskiego (wniosek z dnia 06.07.2020 r.). Decyzją Starosty Cieszyńskiego WN.6821.60.2020.Si z dnia 10.02.2021 r. umorzono postępowanie w tej sprawie, na co wnioskodawca złożył odwołanie do Wojewody Śląskiego, a następnie skargę do WSA w Gliwicach na rozstrzygnięcia utrzymujące w mocy wspomnianą decyzję obu organów (I i II instancji). Obecnie w związku ze złożeniem przez ZHP skargi kasacyjnej do NSA w Warszawie w dniu 21.12.2021 r. toczy się dalsze postępowanie sądowo-administracyjne dotyczące decyzji Starosty Cieszyńskiego w sprawie umorzenia postępowania o zwrot nieruchomości.

Stanica czeka. ZHP czeka. Brenna czeka

Zapytałam Rzeczniczki Prasowej ZHP podharc mistrzynię Olę Junkuszew o sprawę:

Natasza Gorzołka: - Dlaczego ZHP zdecydowało się właśnie w 2020 roku na wniosek o zwrot stancy?

Olga Junkuszew: - *ZHP zdecydowało się złożyć wniosek o zwrot nieruchomości ze względu na „Uchwałę nr 56/XL Rady Naczelnej ZHP z dnia 28 czerwca 2020 r. sprawie odzyskania przez ZHP stancy hm. Aleksandra Kamińskiego w Górkach Wielkich”, która zobowiązuje Główną Kwaterę ZHP do podjęcia kroków w wyżej wymienionej sprawie.*

NG: - Jakie plany względem stancy ma ZHP?

OJ: - *ZHP nie ma na ten moment żadnych planów związanych ze stanicą, ponieważ nie jest jej właścicielem.*

NG: - Czym ZHP uzasadnia swoje roszczenia względem tych obiektów?

OJ: - *„Uchwała nr 56/XL Rady Naczelnej ZHP z dnia 28 czerwca 2020 r. sprawie odzyskania przez ZHP stancy hm. Aleksandra Kamińskiego w Górkach Wielkich” wskazuje, że Stanica w Górkach Wielkich to nieruchomość będąca w posiadaniu Związku Harcerstwa Polskiego do roku 1947.*

Stanica Aleksandra Kamińskiego ma niezaprzeczalną wartość jako świadectwo historii i tożsamości polskiego harcerstwa. Tutaj kształciły się setki instruktorów Związku Harcerstwa Polskiego pod czujnym okiem hm. Aleksandra Kamińskiego. To również stanica, która została opisana w książce „Kamienie na szaniec”, która jest lekturą ważną nie tylko dla harcerzy, ale i dla całej polskiej młodzieży.

I tak od ponad dwóch lat ani Brenna nie może sprzedać nieruchomości, ani też ZHP ich przejąć. Obiekty więc stoją i dalej marnieją. Oby doczekały decyzji i... inwestora.

Natasza Gorzołka